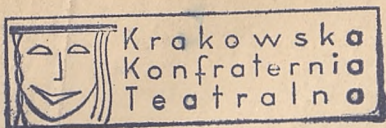




Poprawki 10/5.39  
Cieny



Grupa Pan  
Krakowska Konfraternia  
Teatralna

1939

OSOBY :

Pan Twardowski

Pani Twardowska

Żywy, ich syn

Bies

Król

Przekupka

KAWALER KSIĘŻYCOWY

---

Zabawa krakowska

napisał : Marian Niżyński

Postaci Zodiaku : Panna, Lew, Byk,

Barań, Koziorożec, Rak, Ryby, Waga,

Skorpion, Strzelec, Bliźnięta, Wodnik



N<sup>o</sup> 6655

ZODIAK

Stanowi grupę Komedii del O S O B Y : grupa baletowa. Jest to  
wyjąwszy Pannę, którą cechuje „szalona galantowość”, banda  
kłownów cyrkowych mówiących czasem do rzeszy. Postaci mają za zada-  
nie zająć publiczność w antraktach. Każda postać posiada własny  
motyw muzyczny /najwyżej trzy tony / barwę instrumentalną oraz  
indywidualny sposób mówienia i gestykulowania. Cała grupa posiada

I Akcja :

Pan Twardowski

Pani Twardowska

Żywy, ich syn

Bies

II Epizody

Król

Przekupka

Przyboczny Króla

Opat

Przekupki

Niewiastki

Pachołki

III Komedie del l'arte

Postaci Zodiaku : Panna, Lew, Byk,

Baran, Koziorożec, Rak, Ryby, Waga,

Skorpion, Strzelec, Bliźnięta, Wodnik

IV Balety :

I Zodiak

2 Diabły

3 Niewiastki /

Pachołki /

-----

## ZODIAK

Stanowi grupę Komedii del l'arte zarazem grupę baletową. Jest to wyjąwszy Pannę, którą cechuje "astralna galaretowatość", banda kłownów cyrkowych mówiących czasem do rzeczy. Postaci mają za zadanie zająć publiczność w antraktach. Każda postać posiada własny motyw muzyczny /najwyżej trzy takty / barwę instrumentalną oraz indywidualny sposób mówienia i gestykulowania. Cała grupa posiada również własny motyw muzyczny /kilka taktów marsza : motywy na wzór leitmotivów Flipa i Flapa czy Till Eulenspiegla / jak też własny charakter choreograficzny t.j. groteskę.

Ogólny styl postaci Zodiaku winien lokować się między groteską kłownów cyrkowych, a nonszalaną aktorów n.p. markujących podczas prób.

## BALET DIABŁÓW

Nieliczny, najwyżej cztery osoby. Drugoplanowy. Gesty diaboliczne, umiarkowane.

## BALET NIEWIASTEK I PACHOLEKÓW

Są to właściwie statyści tańczący i śpiewający.

Nasza wielkość : krzyk INTERMEZZO I

Hurra ! hurra ! Hurra !

/Motyw Zodiaku /

Naprzekąd : żaden żył

BYK

Lecz chłop z Sosnowca Kiepus

/wchodzi poprzedzony przygrywką fagotu. Głowę niesie w ręce. Stawia ją na ziemi i zapina rękawice bokserskie. Kapelmistrz niecierpliwi się. Byk uspokaja go wzrokiem jakby mówił : no zaraz, przecież rękawice. Mówiąc myli się i poprawia, robi wrażenie dufnego matołka/  
Ja jestem byk co udaje

Od czasu do czasu człowieka.

Sport Boks  
FIS er. w. w.

mi papusiać daje

Więc żrę i na posadę czekam. /boksuje się z niewidzialnym przeciwnikiem /

Prosty, sierpowy - prosty, sierpowy.

Znam ideałów skorowidz

Czczę... filozofię.. lecz

Powiedział Rejtan z Nagłowic

Że główny czynnik : mecz. /j.w. /

Byczo jest i morowo !

Wzwyż idzie krzepka Polska !

/wchodzi poprzedzony przygrywką LEW klarnetu. W ręce trzyma linę, w

/wchodzi poprzedzony przygrywką puzonu. Gesty trybuna ludu. Widzi że Byk nie nałożył jeszcze głowy /

Panie Byk, a co z głową ?

BYK /sposzrzega się/

Prawda. To taka drobnostka. /nakłada żeb i staje nieruchomo /

LEW

Myli się pan jak byk !

Inna jest siła, która

Daje nam wielkość ~~4~~ Ryk !

Hurra ! Hurra ! Hurra !

Siły nie wygra nikt

Na mętnych koniunkturach !

Naszą wielkością : krzyk :

Hurra ! hurra ! Hurra!

Naprzykład : żaden żyd

Lecz chłop z Sosnowca Kiepura

Ryczał i wlażł na szczyt !

BARAN

/wchodzi poprzedzony przygrywką kobzy. Pokorny skulony wystraszony /

Niech żyje - e - e !

LEW

Nie tak : Hurra !

BARAN

No więc niech będzie hurra !

Nie chcę nikomu źle

Słuchać co piszczy góra,

A reszta jakoś to be-e-e

Dziś trza każdemu draństwu

Zaśpiewać hymn pochwalny. /kłania się publiczności /

Dobrze życzący państwu

Do usług baran totalny.

KOZIOROŻEC

/wchodzi poprzedzony przygrywką klarnetu. W ręce trzyma linę, w  
pośrodku której znajduje się węzeł. Rozplątuje go, ale nie może  
sobie dać rady /

Taki węzełek mały

A co to zdrowia kosztuje

Dziw, że nie zwariowałem.

BARAN

To po co rozplątujesz ?

KOZIOROŻEC

Co ty wiesz. Bo i skądże ?

Te-tryku australijski ?

Świat się z tym węzłem wiąże !

Bo przecież węzeł gordyjski !

BYK

/pewny siebie podchodzi, odbiera sznur, napina bicepsy i  
usiłuje go rozerwać, bez skutku. Głupie zdziwienie/

LEW /jak Byk /

BARAN /gryzie bez skutku /

ZWIERZĘTA

Y, A, Be.

BARAN

/wpada na pomysł. Rozciąga linę przed kurtyną. Ustawia Byka  
z jednąj, Lwa z drugiej strony, Koziorożca bliżej węzła przed  
Bykiem, sam staje po stronie Lwa. Daje znak. Zwierzęta ciągną  
linę/

BIES

/ukazuje głowę z za kurtyny. Obserwuje ich i śmieje się/

Sens intermezza taki :

Ciągną jak te ludziska,

Bo się uparły bydlaki,

A węzeł się zaciska !

Tak to więc wpada szpetnie zucenie wianków/

Kto w sile mózgu szuka.

Są węzły, które przetnie

Jedna rzecz tylko : sztuka !

/rozcina sznur nożem. Uskakuje za kulisy. Po rozcięciu zwierzęta  
padają w tył. Ciągnąc kawałki sznura ciągną równocześnie  
kurtynę, która otwiera się. Przestraszone znikają /

S G B R A 2.

PRZODUJĄCY

PACHOLKI

/taniec /



PRZODUJĄCY  
O B R A Z I.

-----  
S C E N A 1.

/Fragment Wisły na Krzemionkach. Z boków "Grota Twardowskiego" i wysokie zarośla wiklinowe. W dali majaczy granatowa Wisła. Po otwarciu kurtyny ciemno. Błyszczą tylko ogniki świętojańskie, t.j. diademy na czołach niewiastek tańczących pod górną smugą reflektora. Muzyka do tańca Niewiastek : Walc, do tańca Pachołków : Krakowiak /

NIEWIASTKI

A kiedy przyjdzie noc świętojańska

Nie upilnujesz krwie.

Czyli to z chłopska czyli to z pańska

Ku miłowaniu rwie.

Zielono złoty kwiatku paproci /taniec /

świećże kochaniu, świeć

Kiedy cię dają z serca dobroci

Młody wianeczku leć.

/taniec, rzucanie wianków/

Nie potom cisła świeży wianeczek

By z Wisłą spłynął gdzie

Leczby go zabrał mój kochaneczek

A z tym wianeczkiem mnie.

/taniec /

/przebiegają chłopcy /

S C E N A 2.

/Taniec Pachołków, wpadających z lewej strony /

PRZODUJĄCY

Grzechby było wianków nie brać

Gdy u dziewczek nie trza żebrać.

PACHOŁKI

Zanim będzie wesele

Trza nakochać się wiele.

/taniec /

PRZODUJACY

Płoną licka, furczą kiecki

U Teklusi, U Wandeki

PACHOŁKI

Zanim będzie wesele

Potańcujema wiele.

/taniec /

PRZODUJACY

W nocną Wisłę skoc nygusie

Oddaj wianek, bier gembusie.

PACHOŁKI

Zanim będzie wesele

Wojska Polsce trza wiele.

/tańcząc rzucają się ku Wiśle/

S C E N A 3.

/niepokój Niewiastek /

- Polecieli

- Kto mój złowi ?

- A jak złapi coś mu powim ?

- A jak zginie ka w manowcy

-/złośliwie/ Znak że szczęście mają chłopcy.

S C E N A 4.

/po chwili część Pachołków wychodzi z nad ~~Wisłą~~ Wisły /

PACHOŁKI

Gdzieście rzuciły dziewczęta wianeczki ?

NIEWIASTKI

- A dy za brzeżek

- A dy do rzeczki.

PACHOŁKI

- Nie kręćcie baby !

- A dajże je gadu,

- Nima po zielsku najmniejszego śladu.

NIEWIASTKI

A to co znowu ?

- Czy to jakie czary ?

Hulać ! By zasiać tę noc świąt SCENA 5.

Uchodzi - zastyga Kraków TWARDOWSKI

/wychodzi z nad Wisły obładowany wiankami /

Byki pachowały a takie fułjary ! /zdziwienie/

Siadłem ci ja pod wikliną

Poczekąłem, aż przypłyną.

Ergo w prawie słusznym stoję :

Wszystkie dziewczki będą moje !

/hałas i piski, poczynam motyw Twardowskiego /

/polonez /

I. Czarci mag, arystokrata

Otom znowu między wami.

Kraków sercu mię wyswatał

Rządę w nim jak przed wiekami.

/chór/

Niema Polski bez legendy

Ni legendy bez Krakowa

Czułym splotły go oprzędem

Polskie serce, polska mowa.

TWARDOWSKI

2. Centraliści nami gardzą

Chcieliby ku własnej chwale

Zabrać Wawel - proszę bardzo

Niech im kością stanie w gardle !

Chór /j.w. /

TWARDOWSKI

3. Niech Mariacką wezmą wieżę

Pan Twardowski nie zaginie !

Martwe miasto na papierze

Żywe miasto we krwi płynie.

Chór /j.w. /

TWARDOWSKI /rozzruca wianki /

Znajcie pachółki co to ręka pańska !

Młodość niech młodość miłośnie pokrywa !

Hulać ! By zasię tę noc świętojańską

Uczcić - zażyję krakowskiego piwa.

/po rozdaniu wianków formują się pary. Płonie ogień i trzeszcza  
kłody rzucane na ognisko. Pachołki skaczą przez ogień. Muzyka do  
tekstu "Kupała". Na jej tle mówi Twardowski. W czasie jego monologu  
monologu wpadają głosy Niewiastek i Pachołków / Nagle ten sam motyw  
Kupała. Niewiasty i pachołki /chór/ łączy pary i nalewa

"KUPAŁA"

PACHOLEK

/śpiewana falsetem stanowi tło dla dialogów na przodzie sceny /

1. Krwawych języków

Podaj nas upałam

Oczyść grzeszników

Kupało, Kupało.

2. Niech zło odleci

Co złem się przezwało

W godzinę śmierci

Kupało, Kupało.

3. Wiąż i pomnażaj

Bo nas ciągle mało

Żywota szafarzu

Kupało, Kupało.

TWARDOWSKI

Kazała mi moja żona

Iść na rynek po kapłona.

Takiej hańby nie przeżyję

Rozdam forszę i przepiję.

PACHOLEK /całuje Twardowskiego w rękę/

Wasza miłość ma fantazę !

Wraz gorzałki kupić kaze.

TWARDOWSKI

Mam ja święto nad świętami

Gdy popiję z chłopakami.

W domu bida z nędzą płacze,

A z bablincem ociec skacze !

NIEWIĄSTKA

Nie chcę smucić głowy wasej

Ale mówię wam dziedzicu :

Kto dziś bierze w łeb kamasem

To ten skońcy na księżycu.

/zataczają beczułki, nalewają Twardowskiemu. Ciągłe ten sam motyw  
Kupały. Między tańczącymi przewija się Mnich. Łączy pary i nalewa  
gorzałki /

PACHOLEK

Stoi pusto kielisecek

Choć ma szelma jedną nogę,

Ja mam dwie - proste jak świece,

Nijak na nich stać nie mogę.

TWARDOWSKI /nalewa mu wódki /

Każ się babie wesprzeć chamię !

PACHOLEK

A niech broni ręka Boska

Jescemi się baba złamie.

/nagle krzyki, potem cisza /

NIEWIĄSTKA

Rozstąp się ziemia !

PACHOLEK

Twardowska !

S C E N A 6.

/wchodzi Pani Twardowska. Staje przed Twardowskim i mierzy go wzro-  
kiem. Cisza. Twardowska składa się i maleje / / muzyka /

PANI TWARDOWSKA

Pludry ! Włóki ! Dzieuch kopa !

Bałamuca mi tu chłopa !

NIEWIĄSTKI

Pójdże babo do doma -

Nie powiedaj nikoma !

PANI TWARDOWSKA

W domu bida z nędzą płacze,

A z babińcem ociec skacze !

PANI NIEWIASTKI /wraca wraca /

Pójdże babo do doma -

Nie powiedaj nikoma !

PANI TWARDOWSKA

Dałam chłopu na koguta,

Przepił wszystko bałamuta.

NIEWIASTKI

Pójdże babo do doma -

Nie powiedaj nikoma !

Nie ucz tatusta

/muzyka milknie /

Ma-musia !

PANI TWARDOWSKA

/przywołuje Twardowskiego palcem. Ten pokornie zbliża się. Drży ze strachu. Twardowska cedzi przez zęby /

Miałam powiedzieć waści nowinę,

Od której ze szczęścia pękłby dobrodziej.

Ale nie powiem ani odrobinę

Boś skarbie dziewczarz i wogóle złodziej. /bierze się pod boki /

Ale mówię wam dziedziou :

TWARDOWSKI

A co się stało ?

PANI TWARDOWSKA

Dzieje się pijasie !

/zdejmuje pantofel i bije Twardowskiego po głowie. Śmiechy /

A niech ci diabeł ogniem kałdun pasie !

A bodajbyś mieszkał w tej diabelskiej grocie !

Takiś małżonek, takiś waszeć o/ciec ?

Nie chcę cię w domu ! Jak mi w progu staniesz

To ci wydkubię oczęta... kochanie.

/odchodzi wśród śmiechów tłumu /

Wszędzie !

TWARDOWSKI /widząc że odchodzi /

Nagadałaś mi do pałki TWARDOWSKI

Ślubna moja miła

Nie oduczysz mię gorzałki /krzywi się/

~~Chcę cię~~ Choćbyś mię zabiła. Twardowskiego ze wszystkich stron /

/poważnieje i kurczy się w sobie /

nie - nie cily /podnosi z ziemi pantofel / tym kamuszem.

PANI TWARDOWSKA /znowu wraca /

Co? /przechadza się zniszczeniwny. Zgląda do porzucanych  
PACHOLKI /zastępują jej drogę/

Glo.. glo.. glo.. glo.. glo.. glo..

Gloria

Tak to się wódeczkę wypija !

NIEWIASTKI

Asi Asi !

Nie ucz Joasi

Nie ucz tatusia

Ma-musia !

CHOR

Glo.. glo.. glo.. glo.. glo.. glo..

PANI TWARDOWSKA

/wyprowadzona przez chór znika/

NIEWIASTKA /wraca z za kulis/

Nie chcę smucić głowy wasej

Ale mówię wam dziedzicu :

Kto dziś wezmie w Żeb kamasem

To ten skończy na księżycu. /znika/

S C E N A 7.

/Twardowski - Bies w przebraniu Mnicha /

TWARDOWSKI

Skąd to ?

BIES

Zewsząd

TWARDOWSKI

Dokąd ?

BIES

Wszędzie !

TWARDOWSKI

Pochwalony...

BIES /krzywiąc się/

Niech ci będzie.../oglądając Twardowskiego ze wszystkich stron /

Babka ręka. Mógłbyś wasze

Bić - nie bity /podnosi z ziemi pantofel / tym kamaszem.

TWARDOWSKI

/wstaje i przechadza się zniecierpliwiony. Zagląda do porzuconych kubków /

Puste. /kopie je / Kiesa także pusta !

Ckliwi w dołku. Suche usta. TWARDOWSKI /pisze/

Pół żywota za kwaterkę !

To co znajdę jutro w domu BIES

Ano mam ja tu manierkę. /odsłania habit /

Wiesz. A teraz daj gorzałkę TWARDOWSKI

Dawaj !

BIES

Nie dam. /pije łyk / Znakomita !

TWARDOWSKI /pija i krztusi się/

/robi ruch ręką jakby chciał wyrwać manierkę/

BIES

To nie zwykła okowita

Człowiek staje się z tej wody

Wszechmogący no i młody. BIES /zrzuca habit/

Proszę cię TWARDOWSKI

Myślisz klecho, będę zebrał ? /dobywa szablę / przetestował /

Daj bo zliczę wszystkie zebra. potrafisz.

BIES /motyw piekielny /

Żeś waśc raptus, twojaś bieda. /fraku /

Aleć rzekę : mogę sprzedać. /zaru /

Ala kawaler polskiego TWARDOWSKI

Pas zastawię ! /polski, polski czart. /kłania się/

BIES

Co mi z pasa ?

Ot mam pomysł : niech mi asan

Ofiaruje pokryjomu

To co znajdziesz jutro w domu.

Bicie pigoł, /no maś, ozdury pierd,

TWARDOWSKI

Tfu ! Na mnicha żądza spadła ! /sztytny śmiech.

Bierzże. Bierz ten worek sadła ! /ho i ho i

No ?! /filozofia klepi nie staje.



BIES

Pergamin z byczej skóry,  
Inkaust, pióro z czarnej kury,  
Piszmy...

TWARDOWSKI /pisząc/

"Daję pokryjomu

To co znajdę jutro w domu"

Punktum. Nad te stawiam pałkę

Masz. A teraz daj gorzałkę.

BIES

/chowa skrzętnie pergamin i daje mu manierkę/

TWARDOWSKI /pije i krztusi się/

Truczna. Ogień. Co mi dażesz zdrajco ?

BIES

A waść co myślał ? Rozbełtane jajco ?

TWARDOWSKI

Kto jesteś ?

BIES /zrzuca habit/

Proboszcz piekielnej parafii !

TWARDOWSKI /chce się przeżegnać /

Diabli ! Przeżegnać się już nie potrafię.

BIES /motyw piekielny /

1. Żaden Mefisto w niemieckim fraku !

Złej wyobraźni papuzi to żart !

Ale kawaler polskiego znaku,

Do usług : ~~Pol~~ski, polski czart. /kłania się/

Swojski śmieć,

Swojskie zło,

Własny grzech ;

I otóż to :

Nici płacz, bagno mać, bzdury pleć,

W tragicznie patriotyczny śmiech.

O ho ! ho ! ho ! ho ! ho !

2. Gdy filozofom klepki nie staje,

Gdy ideałom grozi dola zła,  
Że się sen śmiały krótkim ~~zyciem~~ życiem staje,  
Oto mój koncept ! Oto ja !

~~/j.w./~~

3. Każda uroda ma swój zadek,  
I każda miłość swoje rogi dwa.  
Nie cud więc żaden, ni przypadek,  
Że wolność waszą gryzie pchła.

~~/j.w./~~

TWARDOWSKI

Pęknę ze śmiechu. Ha ! ha ! ha ! ha ! ha !  
A to mój babsztyl będzie miała gacha !

BIES

Wypiłeś z gorzałką moc.

Pakt podpisany. Rozkazuj.

TWARDOWSKI

A co ?

BIES

Dwa razy za dnia i w noc  
Służyć ci będzie zło  
Dla ciała i dla duszy.

TWARDOWSKI

Incipiam : w gardle suszy.

Dla ciała : żreć i pić !

BIES /klaszcze w dłonie/

BALET DIABLI

/w lansadach zastawia stół jedzeniem i piciem /

BIES

Przed jednym waszności przestrezegam :

Umarłych wskrzeszać nie wolno !

Zerwiesz warunek : pęknie czarów nieć !

TWARDOWSKI

Baj baj ! siadaj kolega !





Gdy ideałom grozi dół zła,  
że się sam śmiały krótkim żywotem staje,  
oto mój koncept! Oto ja!

~~X. w. V~~

3. Każda uroda ma swój szlak,  
i każda miłość swoje rogi dwa.  
Nie cud więc śladem, ni przypadkiem,  
że wolność naszą gwałtem porządk.

~~X. w. V~~

TWARDOWSKI

Pękne ze śmiechu. Ha! ha! ha! ha!  
A to mój babzawy! będzie miła gacha!

BLES

Wypieś z gorzkiego mocz.

Pakt podpisany. Rozkazuj.

TWARDOWSKI

A co?

BLES

Dwa razy za dnia i w noc

Stażd ci będzie zło

Dla ciała i dla duszy.

TWARDOWSKI

Indygam : w gardle snazy.

Dla ciała : żród i pic!

BLES (kiszcz w głonie)

BALLET DIABLI

(w lamach zastawia stół jedzeniem i pićm)

BLES

Przed jednym waszności przestrzegam :

Umartych wkrzesz nie wolno!

Zerwiesz warunek : pęknie czarów mój!

TWARDOWSKI

Boj bój! a! a! a! kolega!

Pod Sankiewicze

BIES

Kiedy usłyszysz sowę polną /znak sowy/

Pakty zerwane. Strzeż się tego znaku !

Siadał mi w pięty dr. TWARDOWSKI /bijąc pięścią w stół /

Siadaj gdy mówię do ciebie pęta.

BIES /siada /

BALET DIABLI /tańczy /

Zgodny śmiech. /ziewa/ TWARDOWSKI /na tle baletu Diabłów /

1. Z cwaniakami to tak trzeba : /Pamiętaj o piętach.

Szybkę z okna ! gwiazdkę z nieba !

Na frajera bo wygląda Baletem Zodiaku /

ta figura co nie żąda. Diabli cieszą się. Podsycają ogień.

- Zresztą magnat, Boga kum ! Zodiak ciągnie Wielki Wóz. Ciągają :

Eques polski psiakrew sum ! /wskazują na resztę Postaci,

które je otaczają. Sprz /przygrywka/

2. Mówią : żądasz zbyt zuchwale,

Moga zamknąć w kryminale.

Lecz ustawa nie objęła

Jeszcze bohaterów dzieła.

- Zresztą kogo ? Boga kum

Eques czy nie eques sum ?

/j.w. /

3. Tylko jedną Akademię STRZELC

Spik ogarnął nieprzyjemnie. iemi

Mówią Kaden na mnie czeka kieszcent.

Chce dać warzyn. Się go zrzekam !

- Jeszcze czego : Boga kum ,

Czy Urke wanalnik sum ?

/j.w. /

/namyśla się/

Drugie życzenie : usnąć po kolacji

Ile jest znaków w Zodiaku,

Tyle chcę mieć dworaków.

Niech mię poniosą w lektyce

Pod Sukiennice.

Niech mi się śni o kobiecie

Co nie klnie na mnie, że chrapię,

I niech mię w pięty drapie.

Tyle. Co powiesz na to mój brunecie ?

BIES /kłania się/

TWARDOWSKI

Zgodny chłop. /ziewa/ Ergo dziś sesja zamknięta.

I sleep niniejszym. /przez sen / Pamiętaj o piętach.

S C E N A 8.

/Balet Diabli łączy się z Baletem Zodiaku /

Sens tekstu choreograficznego : Diabli cieszą się. Podsycają ogień.

Przedsmak smażenia Twardowskiego. Zodiak ciągnie Wielki Wóz. Ciągna :

Byk, Lew, Skorpion i Rak. Buntują się . Wskazują na resztę Postaci,

które je otaczają. Sprzeczką /

BYK

Ogłaszam strajk !

LEW

Oni nie wieźli jeszcze !

RAK

Popuchły mi już kleszcze !

SKORPION /wskazuje na Strzelca/

Dekownik !

STRZELEC

Strzelec ma na polskiej ziemi

Przywilej chodzić z rękami w kieszeni.

BARAN

Be-e-e-.

BIES

Zatoczyć ciasny krąg

Wybawić go od mąk. /zaganiając zwierzęta do rot /

Za każdy jego jęk

Ukręcę cztery łby !

BYK

Y-y.

BIES /do Wodnika /

Niech ~~pije~~ iźby pękł ! /do Wagi /

Odważysz tyle złota,

Aby nie dźwignął idiota. /do Bliźniąt /

Służyć, umilać i strzec !

RYBY

Yhm. /kładąc palec na ustach /

BIES /do Panny /

Masz koło niego lec,

Pieszczotą sny kształtować.

PANNA

/patrzy na Twardowskiego. Grymas wstretu i płacz /

Tego opoja całować ?

KOZIOROŻEC

Hi hi hi !

BIES

Legniesz z nim razem w wozie

I będziesz go drapać w pięty.

PANNA /zanosi się od płaczu /

ZWIERZĘTA

Co ?

BIES

Zawieść go pod Sukiennice !

Hasz-sza ! Ukręcę łby

podłe zwierzęta. /znika /

S C E N A 9.

BYK

No - nie. Przepraszam to jest zwykły skandal,

Żeby to babsko ciężkie wozić wozem.

ZWIERZĘTA

/protesty i krzyki /

PANNA /wyniośle/

Cóż do roboty ma lepszego banda

Jak wozić panią ?

ZWIERZETA

Ho, ho, ho, ho, ho.

SKORPION

Przywiązać do trawy pajęczym powrozem

A gdy go nad ranem stopi promień słońca

Przyleci per pedes.

ZWIERZETA /rzucają się na nią/

PANNA

Gdzie jest mój obrońca ?

ZWIERZETA

/przywiązują ją do trawy i śpiewają/

Baba z wozu koniom lżej

Jeden worek śmiecia mniej.

Kto zadziera w górę nos

Jego los, jego los.

/ładują Twardowskiego na Wielki Wóz i odjeżdżają /

PANNA /przywiązana jęczy i płacze/

BALET DIABLI

/wykonuje nad nią egzekwie taneczne/

## S C E N A 10

PANNA

Hop hop hop !

ŻYWY

Kto woła ?

PANNA

Jeśliś sprawiedliwy

Rozetniesz me więzy i ulżysz męczarni...

ŻYWY /przecina szablą więzy /

Piękna ! Jesteś wolna !

PANNA

Dzięki, urodziwy.

ŻYWY

Z czyich rąk to szczęście ?

PANNA /odchodzi /

Poznaj i ogarnij.

/Balet Diabli w lansadach przepada w Wiśle. Chichoty /

ŻYWY /obejmuje ramieniem Pannę/

Rusałka, Syrena czy Nimfa z obrazu

Nie wiem. Lecz wiem więcej. Masz oczy z topazu.

Przebiegłem ścigając wiedzę wszystkie kraje,

I serce przywiozłem do ojczyzny puste,

Aż nagle w tej chwili tak mi się wydaje, /odbiega /

Jakbym polskiej księgi począł nowy ustęp

Jeżeliś złudzeniem - trwaj wieczne złudzenie !

PANNA

Jakże to się dzieje, że stąpić na ziemię

Już się jest w serdeczne nici omotaną

Jeszcze nie znam ciebie... jużem zakochana !

ŻYWY

O kraju nabrzmiały od klechd i dobroci !

Znalazłem. Znalazłem jasny kwiat paproci !

/pocałunek /

PANNA

Czekaj. O podróży mówiłeś. Ja także

Jestem tu w przelocie. Rękę zimną zagrzej,

I mów nim odleczę.

ŻYWY

Panno, nie lamentuj

Moja jesteś !

PANNA

Jestem panną firmamentu !

Lecz zanim odbiegnę : - weź tę skrzynkę niebiańską

/zdejmuje z czoła diadem i odrywa z niego punkt świecący /

W najczarniejszej z godzin niech ci wskaże drogę

I strzeże od złego.



ŻYWY

Robak świętojański !

PANNA /odchodzi /

ŻYWY /przedzając prągi /

Dokąd idziesz ? Zostań.

PANNA

Czas każe. Nie mogę.

ŻYWY

Sen się kończy...

PANNA

Dosyć szczęścia na dziś !

Strzeż ognika, on cię ku mnie przyprowadzi. /odbiega /

BARDZO S C E N A 11. /całują się/

ŻYWY

Po cóż mi było obiegać pół świata, tamburina. W ręce trzymam świecę /

Za cudzej wiedzy fantasmagoriami ?

Krakowska ziemi mądra i bogata /

CO Mariacką wieżą tykasz nieba, /

Tu zdam ostatni uczniowski egzamin /

Z teorii serca i praktyki chleba ! /

/otacza go Balet Diabli. Krąg zacieśnia się. Trzymając w ręce robaczka świętojańskiego Żywy łatwo przedostaje się przez krąg diabłów i odchodzi. Z Baletem łączy się wkrótce Bies i zaciera ręce /

K U R T Y N A

BLIZNIAK

WIEDEZWIĄDEK

Płanaj sławnej skóry !

BLIZNIAK

WIEDEZWIĄDEK

Głuszyca. Zarawiać /

INTERMEZZO / II. *chodzą do siebie/*

-----  
BLIŹNIĘTA

/poprzedzone przygrywką skrzypiec trzymają się za ręce /

- Ja jestem <sup>*duża*</sup> ~~Polska~~ !

- Ja jestem <sup>*mata*</sup> ~~Francja~~ !

- Wspólna historia.

- I wspólna <sup>*ter' chwata*</sup> ~~gwarancja~~.

- Leszek i Mieszek.

- Jeden orzeszek.

- Bardzo mi miło.

- Bardzo się cieszę. /całują się/

NIEDŹWIADEK

/poprzedzony przygrywką cymbałków i tamburina. W ręce trzyma świecę/

BLIŹNIĘTA

/jedno znika - w stronę publiczności /

- Mieszczku ratuj ! Niedźwiedź nadchodzi !

- Nie chcę ! I cóż mię to może obchodzić ?

- Przecież nasz sojusz. Wspólne orzechy !

- A kto rozebrał do koszuli Czechy ?

/bliźniak rzuca się na ziemię/

NIEDŹWIADEK

/obwąchuje go. Kręci nosem Klepie i podnosi z ziemi /

Te Panie Bliźniak. Schowałem pazury !

Nie zjem cię.

BLIŹNIAK

Serio ?

NIEDŹWIADEK

Pilnuj własnej skóry !

Kradną. Z nawyku czy też przez złośliwość ?

BLIŹNIAK

A co zgubiłeś ?

NIEDŹWIADEK

Głupstwo. Sprawiedliwość.

BLIZNIETA /podchodzą do siebie/

- Jakże mi miło !

- Jakże się cieszę.

- Leszek i Mieszek.

- Wspólny orzeszek.

- Wspólna historia.

- Wspólna ~~gwarancja~~ *chwata*

- Ja jestem ~~Polska~~ *duża*

- ~~Ja siostrzyca Francja !~~ *Ja jestem wata* /całują się/

NIEDZWIĄDEK

Jesteś !

WAGA

/wchodzi poprzedzona biciem bębnow. Ma zawiązane oczy /

Odważam sprawy jednakowo

Dla zdrajców stryczek, dla warchołów bat

Dla sprawiedliwych niosę dobre słowo

Slepą wyrocznią jestem

NIEDZWIĄDEK /przygląda jej się dobrze/

Akurat...

WAGA

Każę nieufnych ma sroga ślepotą

NIEDZWIĄDEK

/zachodzi jej drogę i ustawia się tak by potknęła się i przewróciła/

Slepa. O trafisz ty koso na kamień.

WAGA

Cóż sobie myśli ten niedźwiedź niecnota ?

/kopie go z całej siły w krzyż /

NIEDZWIĄDEK

Oj to ty widzisz ?

WAGA /zdejmuje opaskę/

Mam dobrego nosa

Nic tylko prawda. Tylko prawda naga.

RYBA 1  
NIEDZWIĄDEK

Trochę ty inna byłeś za mych czasów.

WAGA

Się mi podoba...

NIEDZWIĄDEK

Więc wracam do lasu.

/gasi świecę i odchodzi /

RYBA 2  
BLIZNIETA /ryczą ze śmiechu /

RYBY

/wchodzą poprzedzone przygrywką fletu/

RYBA 1

Ładną zabawkę ma w ręce.

RYBA 2

RYBA 2

To waga ?

RYBA 1

Jak

Się nazywa ta największa z wag

Silna pilna

Choć cywilna

Której lęka się bałagan

I której tak brak ?

RYBA 2

Od-waga.

RYBA 1

/klaszcze w dłonie a potem kładzie palec na ustach /

RYBA 2

Jak

Się nazywa ta waga

Której krzykaczom brak

A która miłości pomaga ?

RYBA 1

Roz-waga\_.

RYBA 2

/klaszcze w dłonie a potem kładzie palec na ustach /

RYBA 1

A ty mi powiedz jak

Się nazywa najpiękniejsza z wag

Reprezentacjom naszym której brak

Bez której wszystkie intencje

Interwencje, konferencje

Trafia szlag...

RYBA 2

To jakaś blaga.

A, wiem już. Po-waga !

RYBA 1

/klaszczę w dłonie. Znak milczenia/

RYBA 2

Osiągnie ją cyklista

Linoskoczek i turysta

Lecz nie zdobędzie jej bez draństw

(Żaden rząd wielkich państw.)

*Lepiej tak już było zawsze & wrogowie  
je ukończą dla drabów - jejane wrogowie.  
Gdy Państwo*

RYBA 1

Ym. To namysłu wymaga...

RYBA 2

/wchodzi żywy. Iż tak jak /znieczierpliwiona czekaniem, macha  
ręką/

Równno-waga.

RYBA 1

Jakby gdyby

Coś za język pociągali

To myśmy nic nie gadali

RYBA 2

W mętnej wodzie silent ryby - /kładzie palec na wargach /

RYBY /znikają /

-----

PANI TWARDOWSKA

Ledwieś do dom wróciła z świata

A już latasz. A już latasz.

Ty też matce oznajmiłaś na kłam kłam.

Ojca kiedy nie znalazłaś ?

O B R A Z II.

/Mieszkanie Twardowskich. Izba kuchenna z kominkiem o szerokim okapie. Na przypiecku dwanaście glinianych garnków /w tym jeden t.zw. bliźniak / nadnaturalnej wielkości. Z boku wejście do alkierza, z drugiego boku do przedsionka. Za szerokim rozciągniętym prawie na całą długość tylnej ściany oknem łączącym się w rogu z drzwiami od ganeczku widoczne Sukiennice i wieża Mariacka. Pod ścianą kilka krzeseł i ława. W rogu z lewej strony wielkich rozmiarów lustro.

Nad ranem : jeszcze półmrok /

S C E N A I.

/Muzyka gra góteskowy motyw Zodiaku. Postaci wchodzą oknem. Taniec Zodiaku biorącego dom pod swoją opiekę. Pierwszy raz przerywa ten taniec wejście Panny obrażonej i powitanej tłumionymi śmiechami. Znowu taniec, poczym skrzypnięcie zewnątrz drzwi od przedsionka. Lekki popłoch i postaci kryją się w garnkach /

S C E N A 2

/wchodzi Żywy. Idzie jak lunatyk zapatrzony w robaczka świętojańskiego. Robaczek wiedzie go do pierwszego garnka. Żywy uśmiecha się jakby nie wierzył, że ukryta w nim jest znajoma z Krzemionek. Kładzie więc swój talizman do siatki i znużony siada pod ścianą. Już ma zasnąć gdy... /

S C E N A 3.

/Pojawia się Pani Twardowska. Jest rozespana, rozczochrana, roznegliżowana /

PANI TWARDOWSKA

Mój syneczku. Gdzieżeś bywał ?

ŻYWY

W raj u mam o. Gwiazdym zrywał.

PANI TWARDOWSKA

Ledwieś do dom wrócił z świata

A już latasz. A już latasz.

Ty też matce czynisz na zmem złe.

Ojca kędy nie znalazłeś ?



O B R A Z I I.

Mieszkanie Twardowskich. Izba kuchenna z kominkiem o  
okapie. Na przystępku dwanaście glinianych garnków (w tym jeden  
t.zw. bliźniak) nadnaturalnej wielkości. Z poku wejście do sioł-  
ni, a drugiego poku do przedsionka. Za szerokim rozciągniętym  
prawie na całą długość tylniej ściany oknem łączącym się w rogu  
z drzwiami od gancezku widoczne sukiennice i wieszak Mariska. Pod  
ścianą kilka krzesel i ława. W rogu z lewej strony wielkich  
rozmiarów lustro.

S C E N A I.

Muzyka gra górecką motywem Żodlika. Postaci wchodzi oknem. Taniec  
Żodlika biorącego dom pod swoją opiekę. Pierwszy raz przewyż-  
sza ten taniec wejście Panny obrzędowej i powitanie tłumionymi śmiechami.  
Znowu taniec, po czym skrzyknięcie zewsząd drzwi od przedsionka.  
Barki popiołu i postaci kryją się w garnkach.

S C E N A 2

Wchodzi żywy. Ładne jak lunatyk zaparty w roboczą świętojańskie-  
go. Roboczek wie dzie go do pierwszego garnka. Żywy uśmiecha się  
jakby nie wierzył, że ukryta w nim jest znajoma z Krzemionek. Kładzie  
wice swój talizman do szatki i znoszony siada pod ścianą. Już ma

S C E N A 3.

Pojawia się Pani Twardowska. Jest rozszpana, rozszochrana, roz-  
negligowana.

PANI TWARDOWSKA

Mój syneczku. Gdzieś dywał?

ŻYWI

W rajku mam. Gwiazdym zrywał.

PANI TWARDOWSKA

Łebwieś do dom wydzif z świate

A już latax. A już latax.

Ty też matce czyniasz na kram zke.

Ojca kiedy nie znalazkes?

ŻYWY

Nie znalazłem ojca, mamó,

Ja znalazłem miłość samą.

Popatrz. /pokazuje robaczka /

PANI TWARDOWSKA /pokazuje na głowę /

Bieda !

ŻYWY

Od tej chwili

Będziecie inaczej żyli !

Kto dziś znalazł kwiat paproci

Temu szczęście dłonie złoci.

Pocóż były mi nauki ?

Po co ksiąg uczonych juki ?

Nie znalazłem szczęścia w Włochach

Tu mię kocha ktoś. Tu Kocham...

PANI TWARDOWSKA

Idź mi asan do alkierza

Prześpij się - bo po podróży

Wszystko ci się we łbie miesza...

ŻYWY /podchodzi do ściany i pisze węglem /

Obiit Gustavus hic natus est Conradus.

PANI TWARDOWSKA

Takiś głupi jakiś duży. /wypycha go do alkierza /

S C E N A 4.

PANI TWARDOWSKA

/otwiera okna. Ziewa. Biją zegary na wieżach. Wygląda przez okno

jakby upatrując męża. Bierze do ręki trzepaczkę, siada tuż obok  
drzwi i czeka. Wkrótce zasypia /

/Motyw Zodiaku. Taniec na przypiecku / w miejscu / Coraz wychyla  
się głowa z garnka i śpiewa /

BLIZNIETA

Upił się upił

Diabeł go kupił



ZWIERZETA

I co pani na to

Matko Małgorzato ? /chowają się do garnków /

PANI TWARDOWSKA

/zrywa się, rozgląda, widzi, że spokój, siada i zasypia /

BYK

Wyszędł biedaczek

Wróci bogaczek.

ZWIERZETA /j.w. /

PANI TWARDOWSKA /j.w. /

BARAN

Dziś na śniadanie

Dostaniesz lanie.

ZWIERZETA /j.w. /

PANI TWARDOWSKA

/zrywa się jak wyżej, podchodzi do garnków i przesuwa kilka z nich na bok jakby szukając intruza. Odwraca się. W międzyczasie garnki powracają na swoje miejsce. Pani Twardowska odwraca się znowu, widząc zmianę przeraża się czyniąc znak krzyża. Na zewnątrz rozwidnia się zupełnie. Słońce. Kolorowy pejzaż krakowski /

S C E N A 5.

/przed oknem przechodzą przekupki z placu Szczepańskiego /

/muzyka /

CHOR PRZEKUPEK

Słyszysz pani, moja pani, że to rzeczy nie do wiary

My tu gadu, stary dziadu, a to faktycznie są czary

/zbierają się w grupkę i radzą cicho /

Szuru muru ani mru mru, że szum robi babie stary

Był szubrawiec, sączył z czaszy, ale teraz chyba zwary -

/któraś kończy głośno / jował.

PRZEKUPKA

/mówi do pani Twardowskiej na tle murmuranda przekupek zaciągając

jak kwoka / Ko-ko-ko-ko Kochana nasza sąsiadko

Straszne rzeczy Małgorzatko

W karcie jechał z dzierlatką.

PANI TWARDOWSKA

W imię Ojca. Co gadacie ?

PRZEKUPKA

Pod-pod-pod-pod Podniósł ręką piasek z ziemi

A sypnął skądzi złotymi

Jeszcze biją się za nimi.

PANI TWARDOWSKA

W imię syna ! Co paplacie ?

PRZEKUPKA

O-o-o-o- Olbrzymiego ma rumaka

Złotopiórca, wydziwaka

Jak święta figura jaka

PANI TWARDOWSKA

W imię Ducha ! Rozum macie ?

CHOR PRZEKUPEK /j.w. /

S C E N A 6.

/Pachołki zataczają beczki, wnoszą kosze mięsiwa, jarzyn, owoców/

PANI TWARDOWSKA

Skąd to ? co to ?

PACHOLEK 1

Pan Twardowski.

PANI TWARDOWSKA

Okradł sklepy ?

PACHOLEK 2

On ? /z dumą/ Twardowski ?

PRZEKUPKA

/przechyla się przez okno i próbuje owoców. Za nią i inne /

Ko-ko-ko-ko-Kochana nasza sąsiadko

Czary czary, Małgorzatko,

A piecze ! /wypluwa / Najświętsza Matko !

PACHOLEKI

Zanim będzie wesele,

Potańcujemy wiele ! /znikają /

S C E N A 7.

/z daleka słychać muzykę Lajkonika /

PANI TWARDOWSKA

Albo mi się ino marzy /uciekają /

Albo czart tu gospodarzy S C E N A 9.

Na przypiecku coś się ruha.

PRZEKUPKA

Trza wypędzić złego ducha.

PANI TWARDOWSKA

A to ziele a to granie ...

PRZEKUPKA

Musi coś się złego stanie. /ucieka /

PRZEKUPKI /wchodzą do mieszkania /

Kyrie Elejson ! Idź ku zgubie !

Mandragoro-Belzebubie ! /bis/ /szak Lajkonika i tłumy gawiedzi.

/chodzą po izbie i odczyniają czary / /ogucie /

PRZEKUPKI

Wdziewaj kiecki Małgorzata !

Trza iść zaraz do opata ! /krzyku

PANI TWARDOWSKA

Niech tu przyjdzie procesyja !

O Maryja ! O Maryja ! /wybiega /

S C E N A 8.

PRZEKUPKI

/ładują sobie ukradkiem pożywienie do kobiałek /

POSTACI ZODIAKU

- Nie rusz !

o Pójdziesz ?!

- /dy jest prądia trzcha Kysz !

- Wynocha !

/garnki schodzą z przypiecka/

PRZEKUPKI /przerażone /

- Rety !

- **Czart !**

- Jak Boga kocham ! /uciekają /

S C E N A 9.

PANI TWARDOWSKA

/ubrana, przebiega przez izbę, widzi garnki tańczące /

ZWIERZETA

i co pani na to ?

matko Małgorzato ?

PANI TWARDOWSKA

/żegna się, zamyka oczy i ucieka /

S C E N A 10.

/Zbliża się muzyka a z nią orszak Lajkonika i tłumy gawiedzi.

Wchodzi Twardowski jako lajkonik na kogucie /

CHOR

Lej lej lej lej Lajkoniku

Ujdzie w tłoku. Zginie w krzyku

Bęc go przez łeb. Ciach go przez kark

Niech popamięta kto tego wart.

TWARDOWSKI

Ziemia polska ! Ziemia harda !

Jakież bić mam elementy

Każda pałka jest za twarda ! // bis

Kogo tknąć to każdy święty ! //

CHOR /b.w. /

TWARDOWSKI

~~Gdy jest pranie trzeba mydła~~

~~Dałbym mydła zapas duży~~

~~Ale cóż ta rzecz obrzydła // bis~~

~~Dziś do innych celów służy ! //~~

CHOR /j.w. /  
TWARDOWSKI

Ceniąc przeto własną skórę  
Kończę na tym moje pranie  
Wielbię urząd, czczę cenzurę /  
Polskich świętych obcowanie ! / bis

/do wnętrza wszedł tylko Twardowski i Bies. Reszta otoczyła dom,  
zaglądając doń przez okno /

S C E N A 11.

TWARDOWSKI

Panie diable. Poznasz lisa /kłania się i wychodzi /  
Przy kontrakcie twardo stoję pachołków do miasta /  
Służy piekło, boś podpisał, E N A 12.  
A ty proszę bierz co twoje. /wychodzi żywy /  
Bieda moja już skończona ! /rozgląda się po mieszkaniu /  
Co to ? Gdzież jest moja żona ?  
Małgorzato ! Małgorzato ! żywy

BIES

Niema baby. Cóż ty na to ? TWARDOWSKI  
Hokus pokus. To ty żywy TWARDOWSKI  
Ano - szczęście masz. żywy /kłania się/  
BIES

Lecz w pakcie

Niema nic o damskim akcie.  
Stoi : "Daję pokryjomu  
To co znajdę jutro w domu."  
TWARDOWSKI  
TWARDOWSKI

Cóż znalazłem ?  
BIES

Niema damy.

Prawda - Ale poczekamy.  
TWARDOWSKI

Choćby i rok. Teraz czarcie  
Znieść do domu picie, żarcie,

A choćby i pół Krakowa

Do mnie sprowadź.

Wracających z roratów

Z nocy pijanych kamratów

Wyrostków i białogłowy

Koronowane głowy

Niech się kłaniają

Niechaj poznają

Że królów kum

Twardowski sum.

BIES /kłania się i wychodzi /

/za oknem ruch. Bies wysyła pacholców do miasta /

— S C E N A — 12.

— — — — —  
/wchodzi Żywy /

TWARDOWSKI

Co za bieda ?

ŻYWY

Sie masz tata ?

TWARDOWSKI

Hokus pokus. To ty Żywy ?

ŻYWY /kłania się/

Objechałem kawał świata

Wracam do dom zdrów szczęśliwy

Z tytułami, dyplomami

Projektami. /całują się/

TWARDOWSKI

Pierworodny. Tam do czarta !

Ramię skłonia - wzrok lamparta

Witaj !

ŻYWY /do Żywego /

Co to ? /pokazuje na koguta /

TWARDOWSKI

Dla uciechy.

Mów. /wyprzęga się z koguta /

ŻYWY

Jak widzę stare grzechy...

Owóż...

/znak sowy /

TWARDOWSKI

Czekaj. Znak nieczysty. /myśli, patrzy na Żywego, przeraża się/

Chłopcze, znikaj ! Jezu Chryste !

Prędzej ! /wypycha go za drzwi /

S C E N A 13.

BIES

Hola! Mociumpanie !

Nie przeszkadzam w tej wizycie ?

ŻYWY

/mierzy od stóp do głów Biesa /

TWARDOWSKI

Kpie ! Oszuście ! szarlatanie !

Tak mię podejść ! Podle ! Skrycie ! /obejmuje Żywego /

Synku mój !

BIES

Widzę kontrakt wyrównany.

ŻYWY

My z waszmością się nie znamy

Lecz gdyś skrzywdził mego tatę

Łeb obetnę ci kosmaty.

BIES

Ho ho ho ho !

TWARDOWSKI /do Żywego /

Czekaj chwilę

Niech wyjaśnię. Za moc czynu

Dałem mu verbum nobile

Ze... ach wybacz mi mój synu

Oddam kogo tu zobaczę,

Jemu w służbę... O rozpaczy ! /do Biesa /

Łotrze ! Lisie !

ŻYWY

Powolutku...

Niema powodu do smutku.

Verbum święte. Obiecałeś

Więc dotrzymasz. Daj mię przeto.

TWARDOWSKI

Żywy !

ŻYWY

Daj.

TWARDOWSKI

Daję... Kazałeś.

ŻYWY /dobywa szabli /

A ty wierz mię. No atleto.

BIES

Dzielny. /śmieje się/

TWARDOWSKI

Synu, to nie żarty !

Stoisz oko w oko z czartem !

ŻYWY

A do licha. Choćby diabli

Powąchają mojej szabli !

No i co ?

BIES /śmieje się/

Boję się szpady

Centę dzielność. Proponuję

Więc układy...

Póki kontrakt mam w swej ręce

Sługą moim jesteś panie !

ŻYWY

Wolnym panie !

BIES

Najgoręcej

Pragnę tego. Niech więc stanie

Sprawa na tym, że jeżeli



Wać zdobędziesz ten pergamin  
Będiesz wolny. Zдай egzamin  
Który trwale nas rozdzieli. /rzuca kontrakt do góry /  
Hop. Widziałeś królewicu ?  
Nasz pergamin na księżycu !  
Masz szabelkę. Nic prostszego.  
Szach mach. i twój. No kolego ? /kłania się i znika /

S C E N A 14

ŻYWY

Na księżycu ! A to chytrzec !

TWARDOWSKI

Jakaż przeto siła synu  
Z rąk cię czarta zdoła wydrzeć  
Oto skutki mego czynu !

ŻYWY

Nawarzyłeś wprowadzić piwa

Lecz mi świta myśl szczęśliwa.

/biegnie do alkierza skąd wyciąga w siatce robaczka świętojańskiego /

- "Robaczku ! Robaczku świętojański !

Wyzwól mnie z sideł szatańskich !"-

PANNA /wychylając się z garnka /

Za twą duszę przecież stary

Kupił od szatana czary

Czary to znaczy drabina,

A drabina : wolność syna. /znika /

TWARDOWSKI

Czekaj. Mam już. Bies mój sługa

Więc zbuduje Bies drabinę

Po sam księżyc. A lisiuga !

Nie tak łatwo pójdzie z synem !

ŻYWY /wzruszony/

Oczywiście. Masz umowę !

Nie tak strasznie jednym słowem.

TWARDOWSKI /śpiewa i cieszy się/

"Cóż to za podrzutki /oryzasy/

Co się boją boba ? /o sobie tycaysz ?

Bobo jest Malutki /KRÓL /w rozmarzeniu/

Zbijemy go oba !! /się przesadnie /poważnie/

S C E N A 15.

BIES /wchodzi i, kłania się/

Oto goście, skądzy mili

Kto pod ręką bliżej był

Na tę ucztę zaprosili

Aby z tobą jadł i pił.

/wchodzi grupa zakapturzonych /

PRZYBOCZNY

Któż to capere się ośmiela

Wolnego obywatela ? /ch na ganku pada królowi do nóg ?

Przed sąd nędznicy ! /panie BIES

BIES

Wybaczcie dostojnicy

By wznowić tradycje Wierzyńka /król

Gospodarz grzecznie zaprasza

Na puhar winka /KRÓL

Siadajcie komu wola /pije/ /królowi postawia

Panie Twardowski sto lat ! /się nawiązuje

KRÓL /zamyśla się/

Nie pora nam na uciechy

Wracamy właśnie z kościoła

BIES

Taka okazja często się nie zdarza

To wyjątkowy okaz gospodarza

Wiedzę stu mędrców posiada /królowi na ucho /

Piekielną mocą włada.

KROL /smutny/

Jest na świecie taka siła

Coby mi spokój wróciła

TWARDOWSKI /pije/

Waszmość pełen jest gorzycy.

Gotówem pomóc. Czego sobie życzysz ?

KROL /w rozmarzeniu/

Ujrzeć sny, które się prześniły ! /poważnie/

Raptus hominum : zbrodnia znaczy

Lecz dzisiaj pełen przebaczenia. /decyduje się/

Chętnie ów exces ci przebaczy

Kto już przebaczać musi z przeznaczenia.

Poznajże /pokazuje Twardowskiemu pierścień /

TWARDOWSKI

Dla ciebie Przebóg !

KROL

Oddał gawieź.

TWARDOWSKI

/oddaliwszy wszystkich na ganek pada Królowi do nóg /w dymu

Przebacz mym sługom, panie miły

Jedną mam chwilę w życiu smutnym srodze

Że mi się wolno weselić

Kazałem wszystkich zagarnąć po drodze

By z nimi radość podzielić...

KROL

/zdejmuje kaptur, staje w królewskiej postawie/

Skoroś tak mocen, snami głowę nawieź

Abym ją ujrzał choćby jako marę

TWARDOWSKI

Wasza królewska mość. Kogo ?

KROL

Barbarę !

PANNA /j.w. /

Zerwiesz warunek pęknie czarów nieć. /j.w. /

Podchodzi do Twardowskiego. TWARDOWSKI /uczu jego przerażenie cofa /  
/ujmuje się za głowę coś jakby przypominał sobie/ nie odpowiada.

Idzie ku drzwiom, skąd w. BLES /podaje mu wino /

Diabła, tegna się i krzy. TWARDOWSKI /pije/

BLES

Król skożatany żałością

Król skarży się przed waszmością...yboozni króla/

TWARDOWSKI

Nie wolno ? Trzeba ? Kto doradza ?

Święta jest wszak królewska władza. /decyduje się/

Co mam, koronie oddaję /nieś potyka się na kantyczkach, które

Co ma się stać niech się ostaje. /do Żywego /

Wznieć ogień ! Żywy ! Wszyscy precz.

BLES /wychodząc /

Dla ciebie, mistrzu, mała rzecz. BLES /podaje Twardowskiemu wino /

Pij.

ŻYWY /zapala ogień, wciska się w kąt /

W czarze niema S C E N A 16.

-----

/Król patrzy w ogień. Twardowski podnosi rękę. Z kłębów dymu  
wyłania się postać Barbary. Król podbiega ku niej lecz przed  
samym kominkiem zatrzymuje się.

Wymczasem Żywy obserwuje robaczka świętojańskiego. Kiedy postać  
ukazuje się wśród dymu, Żywy powstaje i idzie jakby prowadzony  
przez robaczka ku ognisku /

Kaszała z piasku kręci. KRÓL

Męczy mię życie. Dusi mię korona. /czuje.

Barbaro. Tyżesz to ? Barbaro ? /kusze.

Znaczyłeś więcej niżli w narodzie. ŻYWY

Nie oczekujesz na miłość. Ona !

/Kiedy Żywy zbliżył się do ogniska i krzyknął, wizja zniknęła.  
Grzmot. Król zatacza się jak pijany. Twardowski zgięty wpół nie  
dopija winą, które rozlewa się po podłodze. Uczy przerażone.  
teraz już przypomina sobie. Chwyta się za gardło jakby się dusił.  
Żywy ciągle patrzy w ognisko szukając zjawy. Król przytomnieje.

Podchodzi do Twardowskiego, ale widząc jego przerażenie cofa się, patrzy na Żywego i chce doń przemówić. Ten nie odpowiada. Idzie ku drzwiom, skąd wychodzi Bies. Król poznaje w nim Diabła, żegna się i krzyczy /

KROL

Gdzież jestem ? Co to za dom ?

/otwierają się drzwi, wpadają przyboczni króla/

PRZYBOCZNI

- Uciekać. Uderzył grom !

- Wasza królewska mość !

/wyprowadzają króla. Bies potyka się na kantyczkach, które wypadły z rąk królowi /

S C E N A 17.

BIES /podaje Twardowskiemu wino /

Pij.

TWARDOWSKI

W czarze niema nic.

BIES /śmieje się/

Zerwałeś kontrakt. Pękła czarów nić

"Umarłych wskrzeszać nie wolno."

/znak sowy /

TWARDOWSKI

Sowa polna.

BIES

Kazałeś z piasku kręcić bicze.

Kazałeś kąpać się w święconej wodzie.

Kazałeś złoto przenieść do Olkusza.

Znaczyłeś więcej niżli król w narodzie.

Nie oszczędzałem na niczym -

A teraz zapłać.../pokazuje na Żywego /

To jest moja dusza !

TWARDOWSKI /zaskania ręką oczy /

BIES

Na Krzemionkach karczma stoi lutku,  
Karczmę ślicznie się ustroił skutku  
w karczmie będzie grać muzyka trakole  
Dla umrzyka. szmód zagra w trzecim akcie.  
Przywiedź syna przed północą  
Oddaj go diabelskim mocomy chłopiga.  
Jeśli skrewisz Ciebie panie tu syna !  
W piekle każe szarpać wronom.

Lecz Bies wyraźnie przeci TWARDOWSKI zakał

Podstęp ! podstęp ! precz szatanie.

/podnosi kantyczki i czyta / zności / Prawda ?

Święta Panienko, bądź moją obroną !

Lecz droga za ks BIES daleka !

/otwiera szeroko drzwi i okna, wzuwa się w kostium koguta i  
krzyczy /

Na Krzemionki, hołoto !

Muzyka ! /rozrzuca pieniądze/

CHOR

Złoto ! złoto !

BIES /motyw Lajkonika/

Koncept to historii godny TWARDOWSKI

Że gdy drażni podniebienie moje czary !

Za gorzałkę kiep wyrodny /

Sprzedza młode pokolenie. / bis

Zerwany kontrakt ! CHOR

Laj laj laj laj Lajkoniku i t.d. /oddalają się/

/Twardowski wpada w depresję, wyjmuje z kieszeni armatkę i  
przykłada ją sobie do skroni /

SCENA 18.

BYK /wyskakuje z garnka, wrywa mu broń /

BYK

Stop. Powolutku mistrzu, powolutku,  
To samobójstwo nie dojdzie do skutku  
Bo stoi w tekście i stoi w kontrakcie  
Że jeszcze waszmość zagra w trzecim akcie.

LEW

Życie, bo przykre ma biedny chłopina.  
Tak ordynarnie sprzedać diabłu syna !

BARAN

Lecz Bies wyraźnie przecież mu przyrzekał  
Że jeśli synek cyrograf zdobędzie  
To wolny będzie. /do publiczności / Prawda ?

BARAN KOZIOROŻEC

Dobra ! Lecz droga na księżyc daleka !  
Ani kolejki linowej !

BYK

Nic trudnego /do publiczności /  
Czy tu gdzie niema pana *Bobrowskiego* ?

PANNA LEW /do Twardowskiego /

Ach wy głuptasy. Przecież jest drabina !!  
Daj rozkaz diabłu, niech ją wybuduje !  
Masz kontrakt !

TWARDOWSKI

Nie mam. Pękły moje czary !  
Królowim ducha ukazał Barbary !  
Dotknąłem śmierci. Moja ! Moja wina !  
Zerwany kontrakt !

LEW

U, to gruba sprawa !

POSTACI

U. Y. A. że przecież tyś jest człowiek żywy.

ZIWI

A toby wart był przecie potapienia  
Człek coby nie miał swego urojenia.  
Zresztą gdyś cały świat niemal obleciał  
I gdy na słabym znalazłem cię śmieciał.

Jesteś mi szczęśliwym BARAN e gardło gławi !

To w takim razie jedno widzę wyjście.  
Przez drzwi. I jeślić drogie syna życie  
Sam się ofiaruj diabłu !

POSTACI

Postyćka Oczywiście ! /wstaje i wychodzą/

A król był powien, TWARDOWSKI /wstaje i decyduje się/ /chodzi/

Zrobię tak jak mi panowie radzicie.

STRZELEC

Bohater ! /gromada na ciele której Opat i Małgorzata /

RAK

Spiesz się. Tak sumienie chce !

BARAN

Dobra ! Mówiłem, że jakoś to be-e-e !...

/wychodzą za Twardowskim /

S C E N A 19.

/rozchoździ się /Żywy wywleka Pannę z kominka/ /

PANNA TWARDOWSKA /patrząc na rozbite garnki /

Jak wy tu w Polsce mocno całujecie !

Rozbił mi całutki s ŻYWY !

Moje ty wszystko najdroższe na świecie !

Skro, której oddać nie wolno nikomu !

Wreszcie znalazłem cię we własnym domu !

Ojcie, /widzi, że w mieszkaniu niema nikogo /

Daj rękę. Wyjdźmy na ulicę.

Ślub niech nam dają. Rodzice. Rodzice.

PANNA

Tst\_ Mnie stworzyły poetyckie dziwy.

Pomyśl, że przecież tyś jest człowiek żywy.

ŻYWY

A tożby wart był przecie potępienia

Człek coby nie miał swego urojenia.

Zresztą gdym cały świat niemal obleciał

I gdy na własnych znalazłem cię śmieciach.



Jesteś mi szczęściem, które gardło dławi !

Krakowie, niech cię Pan Bóg błogosławi !

PANNA

Trwaj więc złudzenie.

ŻYWI

Poetycka wiaro, /całują się i wychodzą/  
A król był pewien, że jesteś Barbarą. /śmieją się i wychodzą/

S C E N A 20.

/wchodzi gromada na czele której Opat i Małgorzata /

PRZEKUPKI

Ecie. Pecie. Idź ku zgubie

Mandragoro-Belzebubie.

OPAT

/żegna znakami krzyża każdy zakamarek /

GROMADA

/rozchodzi się po izbie jakby czego szukała /

PANI TWARDOWSKA /patrzac na rozbite garnki /

Ani chybi był gagatek !

Rozbił mi calutki statek !

OPAT

Niewiadomo co się zdarzy.

Złe w tym domu gospodarzy.

PRZEKUPKI /j.w./

S C E N A 21.

PRZEKUPKA /wpada zdyszana/

Ko ko ko Kochana nasza sąsiadko

Straszna rzeczy Małgorzatko

Na Krzemionki szedł z gromadką.

PANI TWARDOWSKA

W imię Ojca, co paplacie ?

PRZEKUPKA

Pod pod pod pod Pod skażami stoi karczma

Pono ją w dzierżawie czart ma.

PANI TWARDOWSKA

W imię Syna, czart, gadacie ?

PRZEKUPKI

- Na Krzemionkach ?

Cóż ksiądz Opat ?

OPAT

Idźmy więc ratować chłopca.

PRZEKUPKI

Ecie Pecie. Idź ku zgubie

Mandragoro-Belzebubie. /wychodzą /

WODNIK

Ratuj więc panie strzelec,

Prosi cię autor topielec.

STRZALEC

Zarecz.

RAK

/poprzedzony przygrywką kontrabasu. Prowadzi za rękę Pannę.

Panna obwieszona afiszami teatralnymi : Candida, Trafika pani  
generałowej, Jean, Papa /

Ta gwiazda ziemna i astralna...

Państwo pozwól -

WODNIK

Szatka teatralna !!

STRZALEC /bije brawo /

Obywatelko ! Ja tak przez "e"est la vie,"

Może ma pani coś nie coś wystawi ?!

INTERMEZZO III.

-----

WODNIK /poprzedzony przygrywką harfy /  
Idzie autor borem lasem

Przymierając z głodu czasem.

Sztuk napisał cały plik,

Lecz ich zagrać nie chce nikt !

Od Szyfmana do Jaracza

Biędaczyna się zatacza,

I gdyby nie jeden Frycz

Mniejby było niżli Nitsch.

*Talociaż jest nawet Frycz  
Tyle mastry co i Nitsch.*

STRZELEC /poprzedzony przygrywką trąbki /

Nie jest tak źle jak pan kolega głosi !

~~Gdy tej zasady nie znasz, próżny żal :~~

~~Gdy strzelec strzela, pan Beck kule nosi~~

~~Więc do Ozonu lub do Strzelca wal !~~

*More tu Strzelec co' jenne my  
prosi!*

WODNIK

Ratuj więc panie strzelec,

Prosi cię autor topielec.

STRZELEC

Zaraz.

RAK

/poprzedzony przygrywką kontrabasu. Prowadzi za rękę Pannę.

Panna obwieszona afiszami teatralnymi : Candida, Trafika pani  
generałowej, Jean, Papa /

Ta gwiazda zwienna i astralna...

Państwo pozwolą -

WODNIK

Sztuka teatralna !!

STRZELEC /bije brawo /

Obywatelko ! Ja tak przez "c'est la vie,"

Może mu pani coś nie coś wystawi ?!

PANNA /milczy /

STRZELEC

Onby napisał o wsi i o wojsku.

PANNA

Non. Je ne parle pas wogóle po polsku !

STRZELEC

Może historii trochę... lub poezji ?

PANNA /milczy /

STRZELEC

Biedny on. Ni się to prześni ni nie zji.

Może pożyczkę. Choć na konto moje.

PANNA

Gaj wek - powiadam - narodowe goje ! /odchodzi /

STRZELEC

Strzał się nie udał.

WODNIK

Niby ja to widzę !

STRZELEC /do Raka/

Aż pan zczerwieniał.

RAK

Bo się trochę wstydzę.

STRZELEC

~~Czego ?~~

RAK

Za kogo ? Za Ligę Narodów,  
Za konferencję w Monachium i Ruś,  
Za tajemnicę niektórych dochodów,  
Za politykę a la strus.

STRZELEC

Pan ma robotę, widzę w tym sezonie.

RAK

Owszem.

STRZELEC

A był pan już w naszym Ozonie ?

RAK

Byłem, lecz dali mi z miejsca zwolnienie !

Wszystko rozeszło się o głupi chód !

STRZELEC

No ?

RAK

Ja się cofam, bo jestem sumienie !

A oni

STRZELEC

Oni ?

RAK

~~Ciągle idą w przód.~~

WODNIK

Plum plum plum plum plum ~~plum~~ plam

I co ja, i co ja z tego mam ?

Płynie woda płynie,

Po polskiej krainie.

A jak woda ciurka

Zapytajcie Kurka. /j.w. /

~~Lud za wodę płaci,~~

~~Woda lud nabiera.~~

~~I tak się bogaci~~

~~Koncern Kuriera. /j.w. /~~

Czemuż autor młody

Biedak niech kto powie ?

Przecież ma tej wody

Całe morze w głowie !

-----  
SCENA 2.

BIAS /śpiewa/

Na kurtuazje sentymenty

Mnie nie nabierze nikt !

Sąd przyjdą łapać trzy momenty !

O B R A Z III.

/Przed karczmą na Krzemionkach. Karczma rudera, stare zzieleniałe gonty, ganek z daszkiem podtrzymywanym kilkunastu filarami przechodzącymi w górze w łuki. Pomiędzy filarkami miejsce na Znaki Zodiaku. Na środku olbrzymi kocioł z wódką płonąca. Otacza go Balet Diabli. Pod karczmą tańczą. Rzępola nawpół przytomni muzykanci /

Ś C E N A I.

/Po pijatyce. Nastrój jeszcze wesoły, ale coraz odpada jakaś para i ułożywszy się pod ścianą karczmy zasypia /

/muzyka /

- Świci miesiąc świci

Kici moje kici za wiele

Dopóki mam w cubie bów

To cie kici lubie !

- Nie boje sie ciebie

Ni miesiacka w niebie

Moja mama jędza

Porwie cię do księdza.

- Kupie ci pończoszki olbrzymi kielty nad karczmą.

Byś zagrzała nóżki. czerwony polski pergamin. Po obu stronach

- Poczekajmy troszki

Kupisz już pieluszki.

/jeszcze jakiś taniec a potem wszystko usypia. Wówczas Bies obejdzie pary i odbierze im wianki, które zwiąże i zarzuci sobie na plecy /

Ś C E N A 2.

/staje za nim i popycha go za biesowi. Same zajmują miejsca

BIES /śpiewa/

Na kurtuazję sentymenty

Mnie nie nabierze nikt !

Gdy przyjdą łapać trza momenty !



OBRAZ III.

Przed karzma na Kzemioukach. Karzma  
zalenieke gonty, ganek z dazkiem podtrzymwanym  
filizankami przeschodzacymi w gorne w falki. Pomiedzy filizankami  
miejsce na laski Zoliska. Na sredku olbrzymi kocioł z wodką  
płonącą. Otacza go balerki. Pod karzma tańca. Ręce  
nawpół przyciemni muzykami

SCENA I.

Po pijatce. Nastój jaszcz wesoły, ale coraz opada jakas  
para i wiozowy sie pod dlan karzmy zasypia  
muzyka

- Swiat miszige swiat  
Kici moje kici  
Dopoki mam w cubie  
To cie kici ludie !

- Nie boje sie ciebie  
Mi misziska w misziskie  
Moja mama jęza  
Porwie cie do katek.

- Kwie ci bonozoski  
Byś zagrala noki.

- Poczekałmy troszki  
Kwiec jak pieszki.

Jaszcz jakis taniec a potym wszystko usypia. Wówczas Bies  
obejdaie parę i odbiera im wianki, które zwieże i zarzuca  
sobie na plecy

SCENA 2.

Bies (śpiewa)

Na kuruzaje sentymenty  
Mnie nie nadzieze nikt !  
Gdy przyjde kupał trza momenty !

Oto szatański trick !

Los zaproszenia nie powtarza :

Trzeba to trzeba, dziś to dziś !

A kto historii sam nie stwarza

Na sznurku losu musi iść !

Kukuryku ! pieje czas !

Kukuryku ! tylko brać !

Kukuryku ! na ten wrzask

Trzeba jak na baczość stać !

2. Gorzałka to szlachecki trunek

Patriotycznie we łbie grzmi !

W porządku ale mój warunek

Następująco brzmi :

Nie za bardzo nie za wiele

Bo paruje trzeźwość łbów

Laur wygodne łóżko ściele

A tu pięści trza nie snów !

Kukuryku - pieje czas !

Kukuryku - tylko brać !

Kukuryku - próżny wrzask !

Katzenjammer lubi spać\_

/daje znak. Diabli wywlekają olbrzymi księżyc nad karczmę.

W środku tarczy tkwi czerwony rulon pergaminu. Po obu stronach

księżycy chmury jakby akademickie fotele. To miejsce dla

Zodiaku, który za chwilę usiądzie na drodze mlecznej/

S C E N A 3.

-----  
TWARDOWSKI

/wchodzi. Jest złamany i jakby w półprzytomny /

ZNAKI

/stają za nim i popychają go ku Biesowi. Same zajmują miejsca  
wśród filarów/



BIES

O ! Punktualny ! A gdzie syn waszmości ?

Radbym powiedzieć mu parę czułości.

TWARDOWSKI

Przyszedłem prosić cię diabie po zgodzie

Daruj mi syna. To młody człowieczek !

Ja jestem winien przecie...

BIES

A nie przeczę. e i chce się raność /

Jak widzę zmądrzał pan Polak po szkodzie!

TWARDOWSKI

Chytrze wywiodłeś mię w pole !

Nie dam go ! Sam się ofiarować wolę !

BIES

A to nowina :

Nie chce dać syna !

Kto daje i odbiera

Ten się w piekle poniewiera. /podchodzi do kotła z wódką/

Patrz co cię czeka

Ta sama siwucha

Którą żłopałeś

Wyrwie z ciebie ducha

Rozpalony czekam na pan w kleszeni /patrzy na księżyc /

Wrażę do brzuca !

Zadrzałeś ?

TWARDOWSKI /stoi nieporuszony /

A co tam z drabiną ? BIES

Nic mi po tobie ty worku szlachecki

Zgangrenowany i do dna przepity

Tamten jest młody. Pół dziki. Zbójecki !

Na kariery ciągnąłbym go szczyty

Będz wolny ! Skoczę TWARDOWSKI /stoi nieprzytomny /

kotła /

Zaraz. /powstrzymuje go /  
BIES

Nie chcesz ? A bydlę uparte

Poznasz co znaczy złamać układ z czartem !

Do kotła ! Jak jest ! Nawet nie rozbierać !

DIABLI /rzucają się na Twardowskiego /

Zostaw. Wszakliemu jam wix  
TWARDOWSKI

Precz ! Pan Twardowski potrafi umierać !

/podchodzi do kotła, wchodzi na stopnie i chce się rzucić /

Barbary ? Ojose, a co ty  
BYK

/podbiega i zatrzymuje go z tyłu /

Temu się spieszy !

ZNAKI

Proszę ! proszę ! proszę !

Jak powiadasz ?  
S C E N A 4.

---  
ŻYWY /ciągnąc Pannę za rękę/

Zdecydowane, postanowione !

Biorę tę pannę ojciec za żonę

A i ty Panno co chcesz rób

Nigdy lub dzisiaj będzie nasz ślub

BIES

O ! Co ja słyszę ? Pan syn się żeni !

Zapewne kontrakt ma pan w kieszeni ! /patrzy na księżyc /

Hi hi hi hi hi.

ŻYWY

Bodajś szczeż ! /do Twardowskiego/

A co tam z drabiną ? Jest ?

TWARDOWSKI

Synu najmilszy. Moja to wina

Napróżno diabła bym już zaklinał

Zerwałem kontrakt. Prysnał czar !

Bądź wolny ! Skaczę w piekielny żar. /chce się rzucić znowu do kotła /

BYK

Zaraz. /powstrzymuje go /

ŻYWY

Przenigdy ! /dobywa szabli / Sam pierwszej zginę !

Buduj mi Biesie natychmiast drabinę !

TWARDOWSKI

Zostaw. Wszystkiemu jam winien stary,

Bo wywołałem ducha Barbary.

ŻYWY

Barbary ? Ojczy, a cóż ty pleciesz

To nie Barbara zjawiła się przecież.

LEW

O ! /gest potwierdzający /

TWARDOWSKI

Jak powiadasz ?

ŻYWY

W ogniu magicznym  
Stanęła postać tej panny ślicznej.

TWARDOWSKI

Jakto ? to nie był Barbary duch ?

PANNA

Ja.

TWARDOWSKI

Ze Panie Biesie. /przywołuje go palcem do siebie/

STRZELEC

Robi się ruch.

TWARDOWSKI

Szelmo. Michałku. Kanalio. Pijawko.

Znowu mię podejść chciałeś tą sprawką

Wiedziałeś ? /bierze go za ucho /

BIES /wije się/

Skądże ? Nie.

TWARDOWSKI

To wiedz niemczyku,

Ze nie duch. Panna stała w szabańniku !

BIES

A !

TWARDOWSKI

W mocy zatym jest umowa nasza.

BIES

Jeśli to prawda to... bardzo przepraszam. /grozi Pannie pięścią/

PANNA /tuli się do Żywego /

TWARDOWSKI

Rozmowy później... teraz trzeba żyć !

Gdzieście są czarci ? Jeść i pić !

BALET DIABLI /przynosi jedzenie i picie/

ŻYWY

/przez cały czas rozmowy spoziera na księżyc /

TWARDOWSKI

/rozdaje kieliszki i sam pije. do Panny /

No ocaliłaś mi synalka pani

Gdy chcecie ślubu, więc niech się tak stanie ! /do Biesa/

A ty chytryku, coś myślał, że zginę

Po księżyc zbuduj mi asan drabinę !

BIES

Na co ?

TWARDOWSKI

Bo tuszę, mój pomiole biesi

Że cię tam będzie najlepiej powiesić !

/chwyta go za ucho. Bies wije się i pokornieje/

BIES /klaszcze w dłonie /

BALET DIABLI /ustawia drabinę do księżyca/

TWARDOWSKI

A teraz trzymaj nim cię w garści zduszę !

ŻYWY

/podbiega do drabiny i chce się na nią wspiąć /

BYK

Bez cudów. /pokazuje mu skrypt widowiska /

ŻYWY

/kiwa głową. Rozkłada ręce i odchodzi na bok /



BIES

TWARDOWSKI

W mocy całym jest umowa nasza.

BIES

Jedli to prawda to... bardzo przepraszam. (grozi Pannie pięścią)

PANNA (tuli się do żywego)

TWARDOWSKI

Rozmowy później... teraz trzeba żyć!

Gdzieście się czarci? Jedź i pić!

BALET DIABŁA (przynosi jedzenie i piwo)

ŻYWI

(przez cały czas rozmowy spoziera na księżyc)

TWARDOWSKI

(rozdaje kieliszki i sam pije do Panny)

No ocaliłaś mi synulka pani

Gdy chcecie ślubu, więc niech się tak stanie!

A ty chytraku, coś myślisz, że zgine

Po księżyc zbuduj mi samą świątynię!

BIES

Na co?

TWARDOWSKI

Bo tużę, mój pomłocie pieśń

Że oie tam będzie najłepiej powieśd!

(chwycę go za ucho. Bies wije się i pokornieje)

BIES (kiszcząc w stronę)

BALET DIABŁA (ustawia świątynię do księżyc)

TWARDOWSKI

A teraz trzymaj nim cię w garści zdunę!

ŻYWI

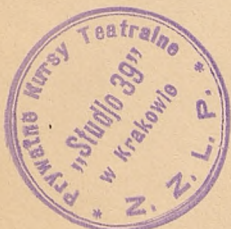
(podbiega do świątyni i chce się na nią wspiąć)

BIK

Bez cudów. (pokazuje mu skrypt widwiska)

ŻYWI

(kwa głowa. Rozkłada ręce i obchodzi na bok)



BIES

/odwraca się tyłem. Na plecach ma pęk wianków/

TWARDOWSKI

/grozi Biesowi i wspina się na księżyc /

S C E N A 5.

ŻYWY

/zobaczył u Biesa wianki. Odwiązuje je. Bies porusza się. /

TWARDOWSKI

Biesie. Ej jak ja ci ruszę!

ŻYWY

Nie próżnował pan kochanku!

Patrzcie ludzie co tu wianków!

NIEWIĄSTKI

- Wianeczki! Jest wzbroniony wstęp!

- Tutaj, gdy Nasze! wracasz z rana,

- Wściekłość nie cz. Stracone! alonych klomp.

- To now... Ojeju!

- A Bóg ci nagródź panie dobrodzieju!

/muzyka taniec śpiew /

1 Co zabiera jeden wieczór

W jaworowym lesie,

To mi drugi lepszy wieczór

Z powrotem psyniesie.

2 Mój Jasienko! Mój Jasienko!

Tak się o mnie stara,

Że do dziś jestem panienką

A on jest fujara!

3 Oddali mój wianeczek

Juz mi jest bogaciej!

Gdy na drugą noc polecę

Będę mieć co tracić!

S C E N A 6.

/Twardowski zrzuca Żywemu kontrakt. Żywy uchwyciwszy go drażni

diabła podtykając mu pergamin pod nos /

To nów

PANI TWARDOWSKA

/widząc Twardowskiego na księżycu wygraża trzepaczką/

Ki u cholery ?

Gdzie ciebie diabli ponieśli gagatku ?

Diabłaś mamo wyślo: TWARDOWSKI

Do stratosfery

PANI TWARDOWSKA

Mój ślubny kwiatku !

PANI TWARDOWSKA

Gdy zejdziesz asan - marna twoja dola

Zerzną aż spuchnie waszmości gondola.

Gdy cię ujrzak - do /muzyka/

Strzepy i Siema co TWARDOWSKA

1 Gdzież jest ta ziemia obiecana

Kędy tyranii jest wzbroniony wstęp ?

Tutaj gdy do dom wracasz z rana,

Wściekłość nie czeka cię szalonych klemp.

2 To nów, za skarbis drogi

To nad Krakowem nów !

Poetyckie Błonie ! PANI TWARDOWSKA

Polska kolonia,  
TWARDOWSKA

Dla marzeń ściętych głów !

2 Gdzież jest ten kraj o duchy wy skrzydlate,

Gdzie się nie zmienia sumień ani map ?

Niema Berezy ani T.K.K.T.

Ani po forse wyciągniętych łap ?

ZNAKI ZODIAKU

To nów !

To nad Krakowem i t.d.

TWARDOWSKI

3 Gdzież jest nareszcie to odosobnienie

Gdzie gwiazdne plany wolno sztuce snuć,

I mając całą ziemię pod siedzeniem

Na ludzkie sprawy z góry pluć ?

ZNAKI ZODIAKU

To nów

To nad Krakowem i t.d.

Cichsj stara, ŻYWY

Mamo. Mamo, coś zrobiła ?

Diabłaś mamó wypłoszyła !

Są moja ekspozytura ! PANI TWARDOWSKA

A to sprawa znowu jaka ?

/wychodzą spleceni rami ŻYWY na przód sceny /

Ano trzymał Bies drabinę

Co się ojciec po niej wspinał.

Gdy cię ujrzał - dał drapak.

Strzepy ! Niema co już zmieść !

No i co ? Nie może zleść.

TWARDOWSKI /pokazuje na Pannę i Żywego /

Gdybyś była tak wysoka

Jakeś głupia, stara kwoko,

Tobys mogła skarbie drogi

Doić krowy z mlecznej drogi.

Niema Polski bez lego PANI TWARDOWSKA

Ach ! legendy bez Krakowa

TWARDOWSKI

Odcięłaś waśćka droge

Że już nijak zejść nie mogę. /rozgląda się/

Mleczna droga. Rzecz tak znana

Nie wyeksploatowana.

Koncypuję tedy zdarnie,

Że otworzyć trza mleczarnię. /wskazuje na Pannę i Żywego /

Daj im ślub. Masz nową córę.

OPAT

Razkaz z góry. Co chcesz rób,

Ale trzeba im dać ślub.

/zostają przed kurtyną /



PANI TWARDOWSKA

Ta szarlotka ?

TWARDOWSKI

Cichaj stara,

O stragany im się staraj

Niech handlują gwiazdnym mlekiem.

Są moja ekspozyturą !

PANNA i ŻYWY

/wychodzą spleceni ramionami na przód sceny /

PANI TWARDOWSKA

Człeku !

TWARDOWSKI

Już nie jestem człkiem !

PANI TWARDOWSKA

Hę ?

TWARDOWSKI /pokazuje na Pannę i Żywego /

O ! Z nich poeci będą !

Ja jestem już tylko legendą.

/muzyka /

CHOR

Niema Polski bez legendy

Ni legendy bez Krakowa

Czułym splotły go oprzędem

polskie serca polska mowa.

TWARDOWSKI

Gdy po wielkość będziesz sięgać

Ziemio mchem pamiętek kryta

Wiedz, że pięści twych potęga

Z wyobraźni klechd wykwita.

/kurtyna /

SCENA 7.

ŻYWY i PANNA

/zostają przed kurtyną /

PANI TWARDOWSKA

Ta szarlotka ?

TWARDOWSKI

Cicho! starsi,

O strażnicy im się staraj

Niech handluje swobodnym mlekiem.

Je moja ekspozycja !

PANNA I ŻYWI

\ Wychodzi spleceni ramionami na przed sceny \

PANI TWARDOWSKA

Ciesz się !

TWARDOWSKI

Tuż nie jestem osiekim !

PANI TWARDOWSKA

He ?

\ TWARDOWSKI \ pokazuje na Pannę i Żywego \

O ! Z nich może być !

Ja jestem tuż tylko legendy.

\ muzyka \

CHÓR

Niema Polaki bez legendy

Ni legendy bez Krakowa

Gazym siołoty go oprzedem

polskie serce polska mowa.

TWARDOWSKI

Gdy po wielkość będziesz sięgał

Ziarno mchem pamiętek kryta

Wieda, że piśmiel twych potęga

Z wyobraźni klechb wykwita.

\ muzyka \

SCENA 7.

ŻYWI I PANNA

\ zostają przed kurtyną \



ŻYWY

Moc ze snów. Świat zwariowany

Jakbym lat tysiąc żył

Jakbym tu znowu był.

PANNA

Mów jeszcze, kochany.

ŻYWY

Błądząc po snów niebiosach

Za szczęściem zbyt poetyckim

Znalazłem w twoich włosach

Klucz do zagadek wszystkich. /patrzy na robaczka/

PANNA /obejmuje go ramionami z tyłu /

ŻYWY

A szedłem, szedłem patrząc w nów

W nów zanurzony w miód nocy lipcowej

I...

PANNA

Kawalerze Księżycowy

Mów...

ŻYWY

Domu szukałem

Dom znalazłem

Chciałem pokochać

Pokochałem

Trafiłem na złe

Czarta przez ciebie

Pokonałem

A teraz...

Wierzyć

Wierzyć że wszystko to prawda.

/za kurtyną krzyki /

PANNA /wycofuje się i znika za kurtyną/

ŻYWY

/stoi nieporuszony zapatrzony w robaczka. Kurtyna podnosi się /

-----  
ZNAKI ZODIAKU

/Sens tekstu choreogr : siedzą po obu stronach Twardowskiego sześć z jednej, sześć z drugiej strony. Ponieważ siedzą na rodzaju dźwigni dwustronnej i ponieważ dla równowagi brak właśnie Panny, Bliźnięta zostały rozdzielone. Co raz to jeden bliźniak skacze na przeciwną stronę. Ogólne zadowolenie. Ale zaraz z płaczem przybiega drugi i dźwignia znów traci równowagę. Stąd krzyk i pisk. Nareszcie Twardowski zrywa nitkę z pajęczyny, spuszcza ją i po niej Panna winduje się na górę. Równowaga. Pomruk zadowolenia /

I co pani na to

Matko Małgorzato ?

PACHOŁKI i NIEWIASTKI

/trwający dotychczas w bezruchu otaczają Panią Twardowską, która mdleje i pozostaje w ramionach podtrzymujących /

PACHOŁKI

Pójdźże babo do doma.

NIEWIASTKI

Nie powiadaj nikoma.

NIEWIASTKA

A mówiłam wam dziedzicu

Ze skońcycie na księżycu !

TWARDOWSKI

Niech więc tańczy, niech więc kocha

Niech więc pełną piersi śpiewa

Kto rozumie że na prochach

Nowe zboże już dojrzewa.

NIEWIĄSTKI i PACHOLEKI

/ruszają do Poloneza /

CHOR

Niema Polski bez legendy

Ni legendy bez Krakowa

Czułym splotły go oprzędem

Polskie serca polska mowa

TWARDOWSKI

Wyprowadźcie w miasto taniec

Sproście stany wszystkich znaków

Kto Polak do tańca stanie

Poloneza wiedzie Kraków.

ŻYWY /stoi ciągle nieporuszony /

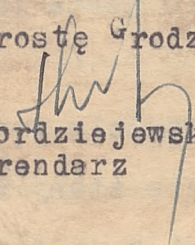
-----

Kraków, dnia 20 maja 1939.

Starostwo Grodzkie Krakowskie na zasadzie art. 11.

§.1.prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z dnia 27.X.1933.  
/Dz.U.R.P.Nr.85 poz.632/ i §.8.rozporz.Min.Spraw Wewn. z dnia 28.XII.1933.  
o wykonaniu tego prawa /Dz.U.R.P.Nr.103 poz.801/ aprobuje sztukę sceniczną  
p.p. KAWALER KSIEŻYCOWY " -Mariana Nizyńskiego według załączonego tekstu  
na stronach od 1 do 61 z wyjątkiem ustępów skreslonych na stronach: 14,  
16, 22, 23, 25, 31, 46, 47, 48, 56, i zezwala na wystawienie jej w okre-  
sie "Dni Krakowa " pod gołem niebem, na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego  
przy ul. Sw. Anny L.12.

Za Starostę Grodzkiego

  
/Mgr.Horzędziejewski/  
Referendarz

K. K. T.







